

KAZIMIERZ MALISZEWSKI
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Z DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA SIĘ MENTALNOŚCI
ELITY SPOŁECZEŃSTWA TORUŃSKIEGO
W XVII I W PIERWSZEJ POŁOWIE XVIII WIEKU
PRÓBA UJĘCIA ZAGADNIENIA

Słowa kluczowe: kultura Torunia w XVII i XVIII w., patrycjat toruński, grupa tzw. uczonych toruńskich, protestantyzm w Toruniu, katolicyzm w Toruniu, Jakub Kazimierz Rubinkowski, kultura sarmacka

Badania nad dziejami mentalności ludzkiej są trudne ze względu na brak źródeł i problemy metodologiczne. Do kanonu uczonych w tym zakresie należą m.in. Marc Bloch, Fernand Braudel, Georg Duby, Philippe Ariès, Jacques Le Goff, Emmanuel Le Roy Ladurie, Carlo Ginzburg, Aron Guriewicz¹. Największe sukcesy w tej dziedzinie odniosła historiografia francuska. W ostat-

¹ Omówienie badań francuskich nad mentalnością przedstawiają: Bronisław GEREMEK, *Umysłowość i psychologia zbiorowa w historii*, Przegląd Historyczny, R. 53: 1962, s. 629–644; Antoni Czyż, *Kilka słów o badaniach nad historią mentalności*, Przegląd Powszechny, 1985, nr 12 (772), s. 355–366. Przedmiot i zakres badawczy historii mentalności próbowali określić m.in. Georges DUBY, *Histoire des mentalités*, [in:] *L'histoire et ses méthodes*, dir. Charles SAMARAN, Paris 1961, s. 937–965; Jacques LE GOFF, *Les mentalités: une histoire ambiguë*, [in:] *Faire de l'histoire. Nouveaux problèmes*, t. 3, dir. idem, Pierre NORA, Paris 1974, s. 106–128. Kilka prac francuskich podejmujących problematykę badań nad mentalnością zostało przetłumaczonych na język polski, por. m.in. Georges DUBY, Robert MANDROU, *Historia kultury francuskiej. Wiek X–XX*, przeł. Hanna SZUMAŃSKA-GROSSOWA, Warszawa 1965; Jacques LE GOFF, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. Hanna SZUMAŃSKA-GROSSOWA, Warszawa 1976; Jean DELUMEAU, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, przeł. Adam SZYMANOWSKI, Warszawa 1986; Emmanuel LE ROY LADURIE, *Montaillou, wioska heretyków 1294–1324*, przeł. Ewa Dorota ŻÓŁKIEWSKA, Warszawa 1988; Michel FOUCAULT, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, przeł. Helena KĘSZYCKA, Warszawa 1987; Philippe ARIÈS, *Człowiek i śmierć*, przeł. Eligia BĄKOWSKA, Warszawa 1989; Pierre Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, przeł. Eligia BĄKOWSKA, Warszawa 1989, s. 515–517; por. też Carlo GINZBURG, *Ser i robaki: wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, przeł. Radosław KŁOS, Warszawa 1989; Aron J. GURIEWICZ, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. Józef DANZYGIER, Warszawa 1976.

nich latach w ten nurt badań włączyli się także historycy polscy². Artykuł ten stanowi jedynie próbę sformułowania uwag o mentalności elity mieszczaństwa toruńskiego w XVII w. i pierwszej połowie XVIII w. głównie na podstawie dotychczasowych badań dotyczących dziejów kultury Torunia w okresie baroku i oświecenia prowadzonych m.in. przez Stanisława Salmonowicza, Jerzego Wojtowicza, Jerzego Dygdałę, Krzysztofa Mikulskiego i częściowo moje własne³. Pewną pomocą metodologiczną i merytoryczną w opracowaniu tematu były też studia Marii Boguckiej nad mentalnością mieszczan gdańskich w XVII w., którą można porównywać z mentalnością torunian w tamtej epoce⁴. W poniższych uwagach chodzi raczej o sformułowanie pewnych zagadnień i postawienie hipotez, bez możliwości jednakże obszerniejszej ich analizy,

² Por. m.in. prace: Bogdan ROK, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991; idem, *Zagadnienie śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995; Jan KRACIK, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991; Piotr KOWALSKI, *Theatrum świata wszystkiego i poćwiwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*, Kraków 2000; Kazimierz MALISZEWSKI, *Barokowe „theatrum mundi”*. Uwagi na podstawie analizy polskich gazet rękopiśmiennych, [in:] idem, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej*, Toruń 2001, s. 143–188.

³ Zob. ogólnie Stanisław SALMONOWICZ, *Uwagi o historii kultury Prus Królewskich XVII–XVIII wieku*, *Zapiski Historyczne* (dalej cyt. ZH), t. 39: 1974, s. 147–176; idem, *Toruń w czasach baroku i oświecenia. Szkice z dziejów kultury Torunia XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1982; idem, *Szkice toruńskie z XVII–XVIII wieku*, Toruń 1992; idem, *Kultura umysłowa Torunia w dobie renesansu, reformacji i baroku*, [in:] *Historia Torunia*, red. Marian BISKUP, t. 2, cz. 2: *W czasach renesansu, reformacji i wczesnego baroku (1548–1660)*, Toruń 1994, s. 169–256; idem, *Kultura umysłowa Torunia między barokiem a oświeceniem*, [in:] *Historia Torunia*, red. Marian BISKUP, t. 2, cz. 3: *Między barokiem i oświeceniem (1660–1793)*, Toruń 1996, s. 299–371; idem, *Protestanci i katolicy w jednym mieście: casus Torunia w XVI–XVIII w.*, [in:] *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z Międzynarodowej Konferencji, Kraków 18–20 listopada 2002*, red. Adam KĄZMIERCZYK, Krystyn MATWIJOWSKI, Kraków 2004, s. 65–78; oraz tegoż analizowane rozprawy cytowane poniżej. Por. też ogólnie Jerzy WOJTOWICZ, *Wpływ pracy na formowanie się typów umysłowości zbiorowości miejskiej XVI–XIX w.*, [in:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979*, cz. 1: *Sekcje I–IV*, Katowice 1979, s. 212–220; idem, *Prace i rozrywki elity mieszczaństwa toruńskiego w XVI–XVIII w.*, [in:] *Imprezy towarzyskie i oficjalne w dawnym Toruniu. Szkice*, red. Jacek STASZEWSKI, Toruń 1984, s. 92–96. Przyczynek do dziejów kultury i mentalności środowiska polsko-katolickiego w Toruniu w XVIII w. stanowi praca: Kazimierz MALISZEWSKI, *Jakub Kazimierz Rubinkowski, szlachcic, mieszczańin toruński, erudyta barokowy*, Warszawa 1982. Por. też najnowsze ujęcie z punktu widzenia literatury: Krzysztof OBREMSKI, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Dziejopisarz i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2008 oraz recenzję tej pracy pióra Jarosława Porazinskiego w: *Klio*, 2009, t. 12, s. 186–192.

⁴ Maria BOGUCA, *W kręgu mentalności mieszczańin gdańskiego w XVII wieku. Notatnik Michała Hancke*, [in:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 617–633 oraz uwagi teże o mentalności gdańszczanina [in:] *Historia Gdańska*, red. Edmund CIEŚLAK, t. 2: *1454–1655*, Gdańsk 1982, s. 674–685. Zob. też jej studia zebrane w tomie: *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XV–XVIII w.*, Warszawa 2008.

zwłaszcza dokumentacji, niż o wyczerpujące przedstawienie trudnego tematu, którego zresztą nikt do tej pory wprost nie podejmował⁵.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na to, że Toruń w wiekach XVII–XVIII był w Rzeczypospolitej, podobnie jak dwa inne tzw. wielkie miasta Prus Królewskich – Gdańsk i Elbląg, z wielu punktów widzenia miastem szczególnym. Jako miasto królewskie rządził się samodzielnie, mając dużą autonomię⁶. Jego elitę tworzył bogaty i dumny patrycjat oraz grupa ludzi wykształconych, piastujących zawodowo stanowiska we władzach miejskich albo wykonujących wolne zawody. Ta elita mieszczaństwa toruńskiego w XVII w. i pierwszej połowie XVIII w. jest przedmiotem naszej uwagi.

W interesującym nas okresie patrycjat toruński był stosunkowo nieliczny, składało się nań w sumie kilkadziesiąt rodzin. Do najważniejszych w XVII w. należały rodziny: Eskenów, Preussów, Wedermeyerów, Anundów i Strobandów. W latach dwudziestych XVIII w. świat patrycjatu i zamożnych mieszczan toruńskich obejmował prawdopodobnie łącznie około 100 rodzin (z członkami rodzin około 500 osób)⁷. Wśród nich w XVIII w. wyróżniali się: Borkowscy, Elsnerowie, Fengerowie, Geretowie, Klosmanowie, Nałęczowie i Zernekowie⁸. Do tej elity władzy trzeba włączyć grupę tzw. uczonych (*Gelehrte*) – ludzi różnego pochodzenia, którzy po zdobyciu wiedzy uniwersyteckiej robili w mieście karierę polityczną, oraz przedstawiciele zawodów wymagających znacznego wykształcenia: pastorów, nauczycieli, lekarzy i aptekarzy, prawników i urzędników władz miejskich. Czynnikiem wiążącym tę grupę w jednolitą ca-

⁵ Pewną próbę naszkicowania tej problematyki podjąłem w krótkim artykule *Na styku świata kultury protestancko-mieszczańskiej i katolicko-sarmackiej. Uwagi o mentalności elity mieszczaństwa toruńskiego w XVIII i pierwszej połowie XVIII wieku*, [in:] *Między Zachodem a Wschodem. Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Krzysztof MIKULSKI, Agnieszka ZIELIŃSKA-NOWICKA, Toruń 2006, s. 257–270. Niektóre wątki i zagadnienia tam zawarte zamieszczam też w niniejszym tekście, wzbogacając go o najnowszą literaturę przedmiotu.

⁶ Stanisław SALMONOWICZ, *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, *Analecta Cracoviensia*, t. 7: 1975, s. 433–457; idem, *Stany Prus Królewskich wobec Korony w XVII–XVIII w. Zarys problematyki*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici* (dalej cyt. AUNC). Historia XVIII, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 128, Toruń 1982, s. 103–119.

⁷ Idem, *Mysł Oświecenia w Toruniu*, Toruń 1982, s. 103–119. O zmianach w składzie elity mieszczaństwa toruńskiego w omawianym okresie por. gruntowne opracowania: Krzysztof MIKULSKI, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999; idem, *Obcy w oblężonej twierdzy protestantyzmu – portret zbiorowy katolików toruńskich w II połowie XVII i w XVIII wieku*, [in:] *Rzeczpospolita wielu wyznań*, s. 293–310; idem, *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII w.)*, Toruń 2008; Jerzy DYGDAŁA, *Urzednicy miejscy Torunia 1651–1793*, Toruń 2002.

⁸ Jerzy DYGDAŁA, Stanisław SALMONOWICZ, *O genealogiach patrycjatu toruńskiego XVI–XVIII w.*, ZH, t. 42: 1977, z. 3, s. 469–490.

łość była wspólnota wyznania protestanckiego (luteranckiego), ściśle powiązania rodzinne, towarzyskie i ekonomiczne.

Chcąc próbować odtworzyć mentalność elity mieszczaństwa toruńskiego w wiekach XVII i XVIII, należy wyjść od sprawy wykształcenia. Wszyscy przedstawiciele tej elity otrzymywali najpierw staranne wychowanie domowe. Następnie uczyli się w toruńskim Gimnazjum Akademickim. Po jego ukończeniu wyjeżdżali na studia uniwersyteckie, głównie do luteranckich lub kalwińskich uniwersytetów w krajach niemieckich, a także Szwajcarii i Holandii⁹. Studia kończyli zazwyczaj kilkuletnią podróżą naukową po krajach Europy Zachodniej. Studiowano najczęściej nauki prawno-historyczne, teologię, filozofię, ale również medycynę i filologię klasyczną. Dużą rolę w kształceniu odgrywały lektury historyczne, z dzieł autorów starożytnych czerpano gotowe wzory, nawiązując do nich w późniejszej działalności publicznej. Po ukończeniu studiów większość absolwentów wracała do rodzinnego miasta, przywołując obok ogólnego obycia znajomość języków obcych, a także świadomość potrzeb kulturalnych. Można uchwycić podobieństwo dalszych losów tych ludzi. Niektórzy młodzi torunianie przejmowali kierownictwo firm rodzinnych, inni robili karierę w służbie miasta, gdzie przechodzili od szczebli niższych do funkcji bardziej odpowiedzialnych, takich jak stanowisko rajcy czy wreszcie urząd burmistrza, który był szczytem kariery w Toruniu¹⁰. Językiem ojczystym elity toruńskiej był język niemiecki, jednakże niemal wszyscy jej przedstawiciele znali lepiej lub gorzej język polski, co jest zrozumiałe wobec faktu, że Toruń był zewsząd otoczony przez ludność polską. U schyłku XVII w. zaczęła się rozpowszechniać znajomość języka francuskiego. Wreszcie obowiązywała też doskonała znajomość łaciny, która była językiem urzędowej korespondencji z władzami Rzeczypospolitej.

Obok wykształcenia na mentalność torunianina w wiekach XVII i XVIII decydujący wpływ miało życie w dużym mieście, będącym pośrednikiem towarów i idei z północy na południe i wschód, z zachodu na północ i wschód. W dobie bujnego rozwoju kultury baroku i oświecenia napływały do Torunia szeroką falą nowe prądy, idee, ludzie i wartości. Tradycyjne były związki miasta z Gdańskiem i Morzem Bałtyckim, a przez nie z północnymi Niemcami, Niderlandami, Anglią i krajami skandynawskimi. Ważne były także kontakty Torunia ze Śląskiem (Wrocław), Łużycami i krajami niemieckimi, Szwajcarią i Strasburgiem. Z obszaru Rzeczypospolitej napływały wreszcie elementy orientalne (także jako składnik kultury sarmackiej). Trzeba pamiętać i o tym,

⁹ Por. ogólnie: Marian PAWLAK, *Studia uniwersyteckie młodzieży Prus Królewskich w XVI-XVIII w.*, Toruń 1988.

¹⁰ O strukturze władz miejskich w Toruniu zob. uwagi Jerzego Dygdały w: Jerzy DYGDAŁA, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764-1772*, Warszawa 1977, s. 17-36; idem, *Urzędnicy miejscy Torunia*, passim.

że do Torunia przybywali ludzie z dalekich nieraz krajów (wśród nich dużo przybyszów ze Śląska i Łużyc), osiedlając się na zawsze z własnym bagażem informacji, wierzeń i poglądów¹¹. Można więc stwierdzić, że gród Kopernika utrzymywał w wiekach XVII–XVIII szerokie kontakty ze światem i Rzeczypospolitą. Świadczy o tym m.in. rozbudowany system korespondencji¹². W archiwum toruńskim zachował się bogaty zbiór gazet pisanych z lat 1671–1772 (około 2700 egzemplarzy). Ich analiza pozwala się zorientować, jak bogatym serwisem informacyjnym o wydarzeniach w kraju i na świecie dysponowali w tej epoce przedstawiciele toruńskiego patrycjatu¹³. Nie przypadkiem też w środowisku toruńskim na przełomie wieków XVII i XVIII rozwijały się zainteresowania krajami Dalekiego Wschodu i Nowym Światem (Ameryką)¹⁴. Mapa Ameryki, sporządzona przez Daniela Celariusza Ferimontanusa, wisiała w gimnazjum toruńskim. Rektor szkoły Jędrzej Wende w 1703 r. ogłosił dysputę podejmującą problematykę stosunku do spraw podboju i chrystianizacji Nowego Świata. Liczne „americana” (wzmianki o Ameryce) zawierały wreszcie gazety pisane redagowane przez poczmistrza toruńskiego Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego¹⁵. Można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa są-

¹¹ Por. m.in. Theodor WOTSCHKE, *Schlesier auf dem Thorner Gymnasium im 17. Jahrhundert*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, Bd. 73: 1939, s. 190–216; Stanisław TYNC, *Wędrówki Ślązaków, profesorów i studentów do Prus Królewskich w XVI w.*, Śląsk, t. 3: 1948, s. 1–3; oraz ogólne uwagi Stanisława Salmonowicza w: Stanisław SALMONOWICZ, *Toruńskie gimnazjum akademickie (1681–1817). Studium z dziejów nauki i oświaty*, Poznań 1973, s. 230 n., 396–397; idem, *Marcin Opitz i środowisko intelektualne toruńskie lat trzydziestych XVII w.*, AUNC, Historia XI, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 74, Toruń 1977, s. 53–70.

¹² Por. Jerzy DYGDALA, *Korespondencja rezydentów miasta Torunia na dworze królewskim w XVIII wieku w Archiwum Toruńskim*, AUNC, Historia VIII, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 54, Toruń 1973, s. 85–107. Zob. też ogólnie: Kazimierz MALISZEWSKI, *Mieszczańskie formy i metody komunikacji społecznej w wielkich miastach Prus Królewskich w XVII–XVIII wieku*, ZH, t. 57: 1992, z. 4, s. 39–62; idem, *Bürgerliche Formen und Methoden gesellschaftlicher Kommunikation in den Metropolen des Königlichen Preussen im 17. und 18. Jahrhundert*, [in:] *Kulturgeschichte Preussens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hrsg. v. Sabine BECKMANN, Klaus GARBER, Tübingen 2005, s. 575–596.

¹³ Ciekawe rezultaty przyniosła analiza treści najważniejszych zbiorów gazet pisanych w skali ogólnopolskiej (w tym wartościowego zbioru toruńskiego) podjęta w pracy: Kazimierz MALISZEWSKI, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”*, Toruń 1990; por. też: idem, *W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Toruń 2006.

¹⁴ Por. Janusz TAZBIR, *Zainteresowania Nowym Światem w miastach Prus Królewskich w XVI–XVIII w.*, ZH, t. 35: 1970, z. 3–4, s. 31–46; Lech MOKRZECKI, *Początki wiedzy o morzu w dawnej Rzeczypospolitej. Problematyka morska w nauce gdańskiej doby Baroku i Oświecenia*, Wrocław 1983, passim; idem, *Piśmiennictwo dotyczące podróży i migracji a rozwój wiedzy o morzu w Rzeczypospolitej*, ZH, t. 51: 1986, z. 3, s. 69–84.

¹⁵ Kazimierz MALISZEWSKI, *Agencja informacyjna Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego. Ze studiów nad dziejami komunikacji społecznej w XVIII w.*, ZH, t. 48: 1983, z. 3, s. 64.

dzić, że przedstawiciele toruńskiego patrycjatu mieli szeroki zasób informacji o tym, co się działo w kraju i na świecie.

Warto w tym miejscu podkreślić, że już około 1720 r. wykształcona elita Torunia (z wyjątkiem ortodoksyjnych pastorów luterańskich) przechodzi na pozycje oświeceniowe. Nieprzypadkowo też w latach dwudziestych i trzydziestych XVIII w. Toruń stał się czołowym ośrodkiem czasopiśmiennictwa na terytorium ówczesnej Rzeczypospolitej¹⁶. W pierwszym rządzie było to zasługą prorektora miejscowego gimnazjum Jerzego Piotra Schultza, który redagował kolejno pierwsze toruńskie czasopismo naukowe pt. „Das Gelahrte Preussen” (w latach 1722–1725), wydawnictwo periodyczne „Preussischer Todes-Tempel” (1728–1730) oraz czasopismo o charakterze gazety publicznej „Neues der Welt im Jahr Christii [...]” (1733–1734)¹⁷. Wspomnieć też należy o wydawanym przez rektora gimnazjum, Piotra Jaenichena periodyku „Meletemata Thornensia” (wyszły cztery tomy – w 1726, 1727, 1731 i 1762 r.)¹⁸. Dzięki tym czasopismom toruńska elita uzyskiwała stosunkowo dużo informacji naukowych i innych wiadomości z Zachodu, zwłaszcza z krajów niemieckich. Równocześnie Toruń stał się głównym centrum informacyjnym z jednej stro-

¹⁶ Por. studia nad dziejami prasy toruńskiej w XVIII w.: Stanisław SALMONOWICZ, *Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII wieku*, Rocznik Toruński, t. 11: 1976, s. 215–227; idem, *Toruń w czasach baroku i oświecenia*, s. 118–146; także recenzję pracy: Jerzy ŁOJEK, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [in:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. idem, Warszawa 1976, s. 60–69, w: Stanisław SALMONOWICZ, *Uwagi polemiczne o dziejach prasy polskiej w dobie porozbiorowej*, ZH, t. 42: 1977, z. 3, s. 107–111, gdzie wykazał, że pominięto tam bezzasadnie dzieje czasopism toruńskich i gdańskich z XVIII w. Kompletnie zestawienie i charakterystykę czasopiśmiennictwa polskiego z XVIII w. (z uwzględnieniem czasopism gdańskich i toruńskich) zawiera opracowanie: Stanisław SALMONOWICZ, *Die Zeitschriftentypen in Polen und ihre Rolle als Förderer der Aufklärung*, [in:] *Zeitschriften und Zeitungen des 18. und 19. Jahrhunderts in Mittel- und Osteuropa*, hrsg. v. István FRIED, Hans LEMBERG, Edith ROSENSTRAUCH, Berlin 1986, s. 65–90.

¹⁷ Stanisław SALMONOWICZ, *U progu Oświecenia w Toruniu. Jerzy Piotr Schultz (1680–1748), historyk i politolog*, [in:] *Wiek Oświecenia*, [t.] 1, Warszawa 1978, s. 53–88; Maria DUNAJÓWNA, *Pierwsze toruńskie czasopismo naukowe w XVIII w. „Das Gelahrte Preussen”*, [in:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Zbigniew ZDRÓJKOWSKI, t. 1: XVI–XVIII w., Toruń 1972, s. 241–269. Współpracownikiem pisma był czołowy erudyta królewiecki Michael Lilienthal, znany jako wydawca „Erleutertes Preussen” (1724–1727). Istniała współpraca informacyjna na linii Toruń–Królewiec między Lilienthałem a Schultzem, jednakże inicjatywy toruńskie J.P. Schultza, jak i czasopismo królewieckie nie miały personalnych powiązań ze sobą; por. Stanisław SALMONOWICZ, *Związki kulturalne Torunia i Gdańska z Królewcem w XVIII w.*, [in:] *Kultura polska a kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1987, s. 254–255, który słusznie podkreśla, że „Wszystkie inicjatywy czasopiśmiennicze zarówno Królewca, jak i Gdańska, Torunia, Elbląga znajdowały żywe echo wśród czytelników i współpracowników w kręgu tych czterech miast”.

¹⁸ S. SALMONOWICZ, *Toruń w czasach baroku i oświecenia*, s. 129–130; idem, *Mysł Oświecenia*, s. 31.

ny dla pozostałych ziem polskich, a z drugiej strony – dla zagranicy o sytuacji nauki, oświaty i ruchu wydawniczego w Rzeczypospolitej.

Na mentalność elity mieszczaństwa toruńskiego w omawianej epoce niezwykle silne piętno wywierał protestantyzm dominujący w Toruniu w swej luteranńskiej odmianie. Jak wiadomo, w czasach nowożytnych religia nadal określała światopogląd ludzi, postawy wobec świata i bliźnich. Głęboka religijność w luteranckim czy kalwińskim wydaniu przepajała bardzo mocno umysłowość patrycjatu i szerszych kręgów mieszczan. Protestantcki, umiarkowany wzorzec życia osobistego, wypełnionego nauką i pracą, zawierał w sobie nakazy oszczędzania, niemanifestowania luksusu w odzieży, skromność stołu itd. W Toruniu od końca XVI w. wyraźnie zaczęła dominować koncepcja życia propagowana przez miejscowe duchowieństwo luteranckie (z pewnymi oporami w łonie częściowo kalwińskiego patrycjatu)¹⁹. Podejrzane i zwalczane były: wszelki zbytek, próżniactwo, rozrywki itd., które co jakiś czas ulegały reglamentacji. Już w 1573 r. pastory toruńscy: Jan Wenzel, Franciszek Stuler, Marcin Pottin i kaznodzieja polski Abraham ze Zbąszynia przedłożyli radzie miejskiej „artykuły o naprawie publicznego zgorzienia”, pragnąc wprowadzić surowy, ortodoksyjny model pobożności, bliski późniejszym wzorcom purytańskim²⁰. Przez cały XVII w. rósł w Toruniu nacisk grupy ortodoksyjnych pastorów na władze miejskie w tej kwestii. Najważniejszą ustawą miejską reglamentującą obyczaje toruńskie była ordynacja z 1623 r., której przepisy dotyczyły ubiorów, ślubów, wesel, chrzcin i pogrzebów. Kolejną ordynację „Thorn-Son und Fest-Tag-Ordnung” ogłoszono 4 X 1706 r. Położono w niej nacisk na przestrzeganie kościelnego charakteru niedziel i świąt kościelnych z pozycji wyraźnie już purytańskich²¹. Władze kościelne dążyły do tego, by w określonych godzinach dnia niedzielnego wszelkie zajęcia były zakazane, bramy miasta zamknięte, a mieszkaniac musieli się udać do kościoła. Można więc powiedzieć, że religia protestancka hamowała wesołość mieszczaństwa toruńskiego wybuchającą przy okazji świąt i uroczystości religijnych, cenzurowała też treść sztuk teatralnych, druków i obrazów. Jednak – trzeba to podkreślić – problemy religijne żywo interesowały przeciętnego torunianina. Świadczy o tym m.in. zawartość domowych księgozbiorów, druki religijne już od 1625 r. i w latach 1708–1710, mające na celu niesienie pociechy religijnej i kształtowanie postaw ludzkich wobec nieszczęścia itd.²²

¹⁹ Idem, *Z dziejów wyznaniowych Torunia na przełomie XVI i XVIII wieku*, [in:] idem, *Szki-cce toruńskie*, s. 13–26.

²⁰ Archiwum Państwowe w Toruniu, Kat. II, X, cz. 3: „Articuli de scandalis publicis reformationis, exhibit a Ministris Ecclisae Thorunensis Senatui”.

²¹ Por. Stanisław SALMONOWICZ, *O reglamentacji obyczajowości mieszczańskiej w Toruniu w XVI–XVIII wieku. Zarys problematyki*, ZH, t. 41: 1976, z. 3, s. 87–103.

²² Zob. przyp. 39.

Poważny wpływ na mentalność pokolenia toruńskiego patrycjatu żyjącego w pierwszym ćwierćwieczu XVIII stulecia odegrał pietyzm – ruch odrodzenia religijnego w łonie luteranizmu, dążący do odnowienia wewnętrznego życia religijnego i akcentujący połączenie elementów mistycyzmu z silną wolą działania w życiu doczesnym. W latach 1711–1724 Toruń stał się głównym ośrodkiem pietystycznym na terytorium ówczesnej Rzeczypospolitej²³. Pietystami byli profesorowie gimnazjum toruńskiego: Paweł Pater (1656–1724), Jan Fryderyk Bachstrom (1686–1742), Jerzy Piotr Schultz (1680–1748) i Reinhold Fryderyk Bornmann. Z pietyzmem związani byli pastory toruńscy – Johann Reinhold Bohm, Michał Bogusław Ruttich oraz pastor z Grębocina Bogumił Kolichen, a także liczni przedstawiciele toruńskiego patrycjatu, w tym burmistrz Teofil Daniel Baerholz, rajca Jakub Meisner i inni. Toruńscy pietysi, utrzymując ożywione stosunki z ośrodkiem pietysty Franckego w Halle (tamtejszy uniwersytet stanowił czołowy ośrodek myśli wczesnooświeceniowej w skali całej Europy Środkowo-Wschodniej), uczestnicząc w licznych jego pracach i planach misyjnych i propagandowych, prowadzili zazwyczaj swoją działalność umiarkowanymi środkami, pozyskując sobie sympatię środowiska. Od progu XVIII w., głównie dzięki pietystom (m.in. M. B. Ruttichowi), nastąpił w Toruniu wzrost zainteresowania językiem i literaturą polską, z czym wiązały się liczne inicjatywy wydawnicze i działania naukowe²⁴. W sumie stwierdzić można, że pietyzm w Toruniu wywarł poważny wpływ na rozwój intelektualny środowiska miejscowego gimnazjum i Kościoła luteranckiego, wniósł wiele ożywienia w atmosferę miasta, osłabiając skostniałe więzi kościelne i społeczno-polityczne.

Niemniej silnie, jak protestantyzm, na mentalność mieszczan toruńskich oddziaływały barokowo-sarmackie wzorce wyzwalające radość życia, pęd do luksusu, prezentowanie siebie z najbardziej okazałej strony. Stopień oddziaływania kultury sarmackiej na mieszkańców Torunia w wiekach XVII i XVIII jest trudny do ustalenia i pozostaje niezbadany. Niewątpliwie wpływy sarmackie ogarniały w pierwszym rzędzie te kręgi mieszczan toruńskich, które posługiwały się językiem polskim i miały bezpośredni związek ze środowiskami szlacheckimi i katolickimi. Na czoło wybija się tu postać J. K. Rubinkowskiego – szlachcica i mieszczanina toruńskiego w jednej osobie²⁵. Wydaje się, że

²³ Por. Stanisław SALMONOWICZ, *Profesor Jan Fryderyk Bachstrom (1686–1742). Uczony, pietysta i awanturnik*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 11: 1974, z. 1, s. 15–52; idem, *Pietyzm w dawnym Toruniu*, Rocznik Toruński, t. 13: 1978, s. 185–194.

²⁴ Idem, *Tragiczny spór Michała Bogusława Rutticha. Z dziejów walki o język polski w Toruniu w początkach XVIII w.*, ZH, t. 35: 1970, z. 1, s. 37–50; idem, *Obrońcy i miłośnicy języka polskiego w Toruniu XVI–XVIII w.*, Toruń 1979.

²⁵ Główne rysy mentalności J. K. Rubinkowskiego analizuję na podstawie jego biografii, por. K. MALISZEWSKI, *Jakub Kazimierz Rubinkowski*, passim.

w osobowości poczmistrza i burgrabiego królewskiego nastąpiło swoiste połączenie cech charakterystycznych dla mentalności szlacheckiej i mieszczańskiej. Autor *Janiny* miał z jednej strony głęboką świadomość tradycji sarmackiej, wierzył w naczelne wartości ideologii szlacheckiej, takie jak: republikanizm, wolność, równość czy rycerskość. Podobnie jak przeciętny szlachcic czuł się pełnoprawnym obywatelem Rzeczypospolitej, wolną jednostką o silnie rozwiniętym poczuciu godności osobistej, gotową w razie potrzeby wystąpić w obronie praw i interesów za pomocą szabli i języka. Jednocześnie z drugiej strony, w trakcie działalności toruńskiej, u kupca i komisarza celnego uwidaczniały się coraz wyraźniej zalety cnót typowo mieszczańskich, takich jak: pracowitość, aktywność, sumiennosc, przezorność czy oszczędność. Żył, ciągle kalkulując, uznawał zasadę, że czas to pieniądz, stale zwracał uwagę na rozwiązywanie drobnych i małych spraw życia codziennego. Niejednokrotnie jednak ponosiła go fantazja i porywczosc, a nawet skłonność do ryzykanctwa i brawury. Jako wysoki urzędnik miejski J. K. Rubinkowski głęboko wierzył w swoją odpowiedzialność za losy innych członków społeczności Torunia, niezdolnych do sprawowania rządów, był nawet przekonany, że sprawowanie władzy w mieście to jak gdyby jego specjalna misja. Sam jednak czuł niechęć do jakiegokolwiek subordynacji, był hardy, a zarazem gwałtowny, łatwo dawał upust swym namiętnościom. W osobie J. K. Rubinkowskiego mamy do czynienia z poważnym mieszczaninem toruńskim i zarazem rubasznym szlachcicem, który prowadził niejako podwójny żywot: jeden oficjalny, sztywny, utrzymywany w ryzach surowego porządku hierarchicznego, w ramach obowiązujących norm etycznych i dogmatów religijnych, drugi zaś spontaniczny i swobodny, pełen radości życia i skłonności do uciech. Niewątpliwie poczmistrz toruński pod względem mentalności, metod i sposobów działania świetnie mieścił się w typowo barokowym środowisku katolickim Torunia. Można nawet powiedzieć, że jego osoba stanowiła jakby kwintesencję cech umysłowych licznego kręgu przedstawicieli toruńskiej elity katolickiej, rekrutującej się z grupy rajców katolickich i zakonników. Do otoczenia współwyznawców zbliżała J. K. Rubinkowskiego przede wszystkim jego kontrreformacyjna wręcz postawa religijna, która wyraźnie zaważyła na całej jego działalności publicznej w Toruniu. Jako rajca blisko związany z miejscowymi zakonnikami, pretendujący do roli „pierwszego katolika” w mieście, niejednokrotnie okazywał się fanatycznym i bezkrytycznym w wielu sprawach. Musimy jeszcze raz podkreślić, że ta jego gorliwość katolicka nie zawsze wiązała się z nienawiścią w stosunku do protestantów, w każdym razie nie przeszkadzała mu być wobec nich tolerancyjnym i wchodzić z nimi w bliższe kontakty.

Można zatem powiedzieć, że poczmistrz i burgrabia królewski to jeden z nielicznych katolików toruńskich pretendujących do miana tzw. uczonego przedstawiciela elity władzy i prestiżu w Toruniu, który dzielił czas między

liczne obowiązki kupca i wysokiego urzędnika miejskiego a zainteresowania literata, publicyisty, bibliofila i miłośnika sztuki. Można nawet stwierdzić, że redaktor gazet pisanych z Torunia to także w pewnym sensie typ inteligenta zawodowego, który uprawiał działalność literacką i publicystyczną nie tylko dla własnej satysfakcji, lecz wykonywał ją na konkretne zamówienie społeczne, licząc zarówno na korzyści materialne, jak i na uzyskanie pożądaných dla siebie protekcji różnych osobistości w Rzeczypospolitej. Postać tego niewielkiego wzrostem człowieka, przedsiębiorczego mieszczanina i aktywnego obywatela toruńskiego, noszącego ostentacyjnie strój szlachecki z nieodzowną szablą u pasa, była widoczna w życiu codziennym miasta. Wydaje się, że jego typowo sarmacka postawa i barwny styl życia oddziaływały również na kulturę bogatego patrycjatu luteranckiego Torunia. Problem ten wymagałby jednak odrębnych badań. Podsumowując tę część rozważań, można powiedzieć, że J. K. Rubinkowski to człowiek uformowany na pograniczu dwu kręgów kulturowych: szlacheckiego i mieszczańskiego. Czasami bliższy jest szlachcicowi na zagrodzie niż mieszczaninowi toruńskiemu. Innym znowu razem wydaje się, że jest przede wszystkim mieszczaninem, który przybrał jedynie pozę i maskę szlachecką. W świetle cech i przejawów swojej mentalności, sposobu myślenia, systemu wyznawanych wartości rysuje się J. K. Rubinkowski jako osobliwy i wybitny zarazem „okaz” umysłowości czasów saskich. Był nieodrodnym dzieckiem owej trudnej i złożonej epoki, w której traciło swój blask i żywotność „stare”, natomiast z wolna, z oporami wśród rozlicznych meandrów rodziło się „nowe”. W związku z tym jego biografia stała się jakby soczewką, w której skupiały się tendencje i prądy epoki: jej nadzieje, przesady, systemy wartości. Postać ta odbija w sobie również życie Torunia końca XVII w. i pierwszej połowy XVIII w., miasta niejednorodnego, miasta dwu społeczności: polskiej i niemieckiej, dwu wyznań: katolickiego i luteranckiego, skłóconych, walczących, ale też tworzących swoistą symbiozę²⁶.

Można zatem ogólnie stwierdzić, że w siedemnasto- i osiemnastowiecznym Toruniu katolicy tworzyli całkowicie odrębne środowisko kulturalne, pozostające wyraźnie w kręgu kultury sarmacko-barokowej, w którym nadal istniały stereotypy myślowe i tradycyjne treści kulturalno-naukowe, przekazywane w nieodmiennym kształcie od paru pokoleń. Jednak ogólna atmosfera miasta, w którym dzięki elicie protestanckiej nastąpił w XVIII w. dalszy rozwój życia kulturalnego i naukowego i coraz szerzej zaczęły rozpowszechniać się idee oświeceniowe, wpływała również w pewnym stopniu i na miejscowe środowiska katolickie, mimo wszystko reprezentujące nieco wyższy poziom

²⁶ O symbiozie wyznaniowej w Toruniu por. ciekawe studium: Adam KUCHARSKI, *Trudna koegzystencja konfesyjna – Toruń miastem pokoju religijnego w epoce wczesnonowożytnej? Fakty i opinie (XVI–XVIII w.)*, [in:] *Toruń miastem pokoju. II Pokój Toruński*, red. Piotr OLIŃSKI, Waldemar ROZYNKOWSKI, Toruń 2016, s. 141–196.

intelektualny od przeciętnego poziomu umysłowego duchowieństwa i szlachty w Rzeczypospolitej czasów saskich²⁷. Rezultatem stałej konfrontacji i wzajemnego oddziaływania społeczeństwa katolickiego i protestanckiego w Toruniu był także proces odwrotny, wpływ stylu życia elit katolickich i kultury tego kręgu na pewne odłamy mieszczaństwa, głównie na kulturę bogatego patrycjatu. Istnieje problem do zbadania, w jakim stopniu i zakresie występował ów proces sarmatyzacji kultury mieszczańskiej Torunia w XVIII w. W jaki sposób oddziaływała na życie miasta stała i sezonowa obecność szlachty? Słuszny wydaje się także w odniesieniu do Torunia pogląd M. Boguckiej, że: „Kultura Prus Królewskich – terenu wyjątkowo zurbanizowanego jak na nasze stosunki i posiadającego znaczne odrębności społeczno-narodowościowo-obyczajowe – cechuje się spleceniem elementów mieszczańskich ze szlacheckimi, tak iż trudno tu mówić o istnieniu dwu równorzędnych modeli kulturowych, a raczej o modelu stanowiącym symbiozę różnorodnych prądów”²⁸.

Należy bowiem pamiętać, że niektórzy przedstawiciele zamożnych rodów pruskich i wielkopolskich, jak: Bnińscy, Dąmbscy, Działyńscy, Karnkowscy czy Lescy posiadali na terenie Torunia swoje domy i grunty. Często też przybywała do miasta szlachta katolicka z ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej, co nie pozostawało bez wpływu na kształtowanie się atmosfery religijnej i narastania napięcia między wyznaniem²⁹.

W każdym razie życia społecznego i kulturalnego Torunia w wiekach XVII i XVIII nie można rozpatrywać w izolacji od spraw ogólnopolskich Rzeczypospolitej szlacheckiej, pamiętając o tym, że rozwijało się ono na przecięciu dwóch kręgów – na styku świata kultury sarmackiej i świata kultury mieszczańskiej.

Stwierdzić można, że patrycjat Torunia przejmował wiele form obyczajowych od szlachty i magnaterii, co znajdowało wyraz m.in. w modzie, cere-

²⁷ Wyrażona tu opinia wymagałaby weryfikacji na podstawie szczegółowej analizy i kwantytatywnego badania w trudnej do uchwycenia problematyce przemian mentalności w przejściowej epoce współlistnienia tendencji barokowych i oświeceniowych w pierwszej połowie XVIII w. na terenie Prus Królewskich. Zob. S. SALMONOWICZ, *Uwagi o historii kultury*, s. 154–155. Por. też ogólnie zawierające ciekawe propozycje metodologiczne studium: Janusz MACIEJEWSKI, *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historyczno-literackiego*, [in:] *Problemy literatury staropolskiej okresu Oświecenia. Seria druga*, red. Zbigniew GOLIŃSKI, Wrocław 1977, s. 5–128; oraz opracowanie: Paulina BUCHWALD-PELCOWA, „Stare” i „nowe” w czasach saskich, [in:] *Problemy literatury staropolskiej, seria trzecia*, red. Janusz PELC, Wrocław 1978, s. 95–143.

²⁸ Maria BOGUCKA, *Miejsce mieszczanina w społeczeństwie szlacheckim: atrakcyjność wzorców życia szlacheckiego w Polsce XVII wieku*, [in:] *Spółczesność staropolska*, t. 1, red. Andrzej WYCZAŃSKI, Warszawa 1976, s. 190.

²⁹ Por. Jerzy WOJTCOWICZ, *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII wieku*, Toruń 1960, s. 92, 99–100; J. DYGDAL, *Polityka Torunia*, s. 16.

moniale uczt, pogrzebów, uroczystości weselnych itp. Liczne ordynacje wydawane przez władze Torunia w wiekach XVII i XVIII ograniczające przepychy odzieży, przyjęć itd. najczęściej nie były przestrzegane. Przykład manifestacji zbytku dawali toruńscy patrycjusze, przejmujący w omawianym czasie model egzystencji i tryb życia od szlachty. Wzorując się na szlachcie, wykupywali ziemię, tworzyli małe „folwarczki” i wznosili letnie rezydencje na terenie dzisiejszego Przedmieścia Chełmińskiego, częściowo Bydgoskiego, a także Bielana³⁰. Zachowała się rycina z 1740 r., przedstawiająca dom letni i ogród rajcy toruńskiego na folwarku. Był to obszerny, jednopiętrowy dom z tzw. pruskiego muru, z dużą werandą. W ogrodzie przez środek biegła szeroka aleja obsadzona niskim żywopłotem. W środku alei znajdowała się fontanna, wokół której z czterech stron ustawione zostały kolumny kwiatów i krzewów ozdobnych. Warto dodać, że proceder nabywania dóbr ziemskich przez mieszczan Torunia, Gdańska i Elbląga był ułatwiony ze względu na specjalny status tych miast. Wydaje się, że posiadanie majątku ziemskiego było dla patrycjusza toruńskiego potrzebne tylko w małym stopniu jako forma nowej działalności ekonomicznej – chodziło tu przede wszystkim o stworzenie podstawy i warunków do przyswojenia sobie trybu życia szlachty³¹. Zwrócić trzeba także uwagę na to, że wnętrze domu zamożnego torunianina niewiele się różniło w wiekach XVII i XVIII od wyposażenia dworu szlacheckiego. Przepuszczalnie w domach mieszczańskich było jedynie więcej książek³². Fasady kamienic mieszczańskich Torunia przystrajały bogate rzeźby, złocenia i malowidła, widniały na nich sentencje łacińskie i symboliczne godła. Była to swoista trawestacja budownictwa sarmackiego. Także licznie, jak w dworach szlacheckich, obchodzono w grodzie Kopernika uroczystości rodzinne: chrzciny, zaręczyny, śluby i pogrzeby, zapraszając na nie z reguły tłumy gości³³. Ciekawym wyrazem barokowej kultury obyczajowej były często spotykane w toruńskich panegirykach weselnych tzw. gadki (czyli zagadki) o niedwuznacznych aluzjach seksualnych³⁴. Rzecz znamienna, że owe gadki zostały oficjalnie wydrukowane w miejscowej drukarni.

³⁰ J. WOJTOWICZ, *Studia*, s. 38–45.

³¹ M. BOGUCA, *Miejsce mieszczanina*, s. 193–194.

³² W Toruniu dla okresu 1562–1727 zarejestrowano 33 księgozbiory prywatne wielkości od 147 do 2516 książek, por. J. WOJTOWICZ, *Miejskie inwestycje kulturalne w Prusach Królewskich XVI–XVIII wieku. Próba postawienia zagadnienia*, ZH, t. 43: 1978, z. 2, s. 38, przyp. 50.

³³ Zob. Stanisław SALMONOWICZ, *Imprezy i uroczystości w dawnym Toruniu*, [in:] *Imprezy towarzyskie i oficjalne*, s. 27–44.

³⁴ Por. zbiorek tekstów: Stanisław SALMONOWICZ, *Gadki Toruńskie czyli zagadki weselne z przełomu XVII–XVIII w.* (48 publikacja Towarzyska Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu), Toruń 1980; idem, *Piotr Szenknecht – satyryk i wierszopis frywolny w XVIII-wiecznym Toruniu*, [in:] idem, *Szkice toruńskie*, s. 46–60.

„Dlatego kiedy z jednej strony czytamy surowe przepisy kościelne z tej epoki i ordynacje miejskie, reglamentujące ówczesne życie Torunia, z drugiej zaś sięgamy po teksty gadek, to widzimy rzeczywiste współlistnienie i elastyczność granic między oficjalnym rygoryzmem moralnym a rubaszną obyczajowością barokową. Chwytny na żywo moment, w którym ostra cenzura obyczajowa władz i elit rządzących ustępowała przed witalnością epoki”³⁵.

W istocie tego typu teksty były przeznaczone dla elity miasta. Nie był to więc folklor ludowy. Można stwierdzić, że właściwe epoce baroku sensualizm, konkretność i dosadność sformułowań znajdowały w gądkach pełny wyraz, a fizjologia erotyczna ludzkiego ciała, jak i anatomia poruszane były z całą właściwą obyczajom dnia weselnego beztrąską i swobodą słowa. Jak zatem wiadać, łączyło również szlachtę i mieszczan poczucie humoru wspólne dla epoki, choć dla nas dziś mało zrozumiałe.

Wreszcie o tym, że polskie wpływy ideologiczne określały w jakiejś mierze sposób myślenia toruńskiego patrycjatu, świadczą takie wystąpienia, jak sekretarza miasta Torunia Jana Sachsa w obronie zalet polskiego ustroju demokracji szlacheckiej lub nieco późniejsze pisma Krzysztofa Hartknocha, poświęcone polskiej historii i polskiemu ustrojowi³⁶. Warto tu zauważyć, że grupy wykształconych mieszczan toruńskich czuły się nade wszystko obywatelami Prus Królewskich wchodzących w skład Rzeczypospolitej i w ramach tejsze Rzeczypospolitej nie najgorzej zresztą uprzywilejowanych, stąd zainteresowanych w utrzymaniu swej dotychczasowej pozycji. „Gente Prutenus, natione Polonus” – mówił o sobie niejeden mieszkaniec Torunia w wiekach XVII–XVIII, podkreślając w ten sposób swe związki z najbliższą mu ziemią ojczystą, a jednocześnie akceptując to, że jest ona częścią większego organizmu w sposób tak naturalny i nierozłączny, jak poszczególne członki są częścią jednego ciała³⁷.

Toruńska elita władzy dysponowała wszechstronną wiedzą prawnohistoryczną, a także polityczną zdobytą w gimnazjum, na obcych uczelniach i w praktyce życia codziennego. Miała rozeznanie w sytuacji panującej w Rzeczypospolitej (m.in. za pośrednictwem gazet pisanych), była zawsze zorientowana w aktualnym układzie sił na dworze królewskim, do perfekcji opanowała techniki załatwiania spraw, przewlekania, „rozmiękczenia” oponentów wśród szlacheckiej elity władzy. Obca jej była racja stanu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, choć doskonale zdawała sobie sprawę z korzyści, jakie jej przyno-

³⁵ Idem, *Piotr Szenknecht*, s. 55.

³⁶ Por. Stanisław KOT, *Rzeczypospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 133–139; Jerzy SERCZYK, *Krzysztof Hartknoch (1644–1687), profesor Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, historyk Pomorza i Prus*, [in:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. Marian BISKUP, Warszawa 1982, s. 81–88.

³⁷ Zob. Stanisław HERBST, *Świadomość narodowa na ziemiach pruskich w XV–XVII w.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 1, s. 3 n.

siła istniejąca forma związku z Rzeczpospolitą. W epoce, gdy w całej Europie zwyciężały tendencje centralistyczne, gdy konsolidowały się pod berłem monarchy absolutnego jednolite państwa typu nowożytnego, oparte na scentralizowanej władzy, środowisko Prus Królewskich reprezentowało program separatystyczno-autonomiczny, a patrycjat wielkich miast, zwłaszcza Gdańska, a także Torunia, był nosicielem najbardziej skrajnych, bezkompromisowych tendencji autonomicznych³⁸. Stwierdzić trzeba po prostu, że władze Torunia były nastawione skrajnie egoistycznie. Podstawową cechą zbiorową tej grupy było silnie rozwinięte poczucie godności osobistej i wyższości w stosunku do innych grup mieszczaństwa, połączone często ze swoistym patriarchalizmem. Wielu przedstawicieli elity władzy toruńskiej wierzyło głęboko w swoją odpowiedzialność za losy innych członków społeczności miejskiej, niezdolnych rzekomo nie tylko do sprawowania rządów, ale nawet do głębszego wniknięcia w sprawy publiczne.

W ciągu wieku XVII i na początku XVIII w. wraz z wojnami szwedzkimi (1626–1629, 1655–1660 i 1700–1717) wkroczył Toruń w epokę częstych kryzysów – konfliktów zbrojnych, problemów z zaopatrzeniem i epidemii. Mieszkaniec Torunia obcował więc ze śmiercią na co dzień. Niewątpliwie w obliczu spraw ostatecznych kształtowała się jego mentalność charakterystyczna dla epoki baroku. Jej istotnym rysem było silne poczucie przemijania, stale obecna świadomość nieuchronnego zbliżania się do śmierci. Życie było krótkie, ograniczone chorobami, dlatego człowiek baroku starał się żyć dynamicznie i intensywnie. Równocześnie odczuwał lęk i niepokój o byt, nurtowały go pytania o charakterze podstawowym dla ludzkiej egzystencji. Widać wyraźnie, jak wielki wpływ na mentalność mieszczan toruńskich miały zarazy (1624–1625 i 1708–1711). W okresie ich trwania w Toruniu pojawiały się liczne druki religijne, mające na celu niesienie pociechy i kształtowanie postaw ludności wobec tego nieszczęścia³⁹. Wśród druków z 1625 r. wyróżnia się m.in. obszerne toruńskie wydanie głośniego dzieła luteranckiego mistyka z przełomu wieków XVI i XVII, Johanna Arndta (1555–1621) pt. *Geistliche Seelen-Artzney, wider die abschenliche Seuch oder Pestilenz, und ander Straffen, verfasst in vier Capitel* (Thorn 1625; Książnica Kopernikańska w Toruniu, sygn. K. f. n. 6), które zawiera wywody o zarazie i innych plagach jako karze boskiej za grzechy, a także wskazówki, w jaki sposób należy postępować w czasie epidemii, jakie odprawiać modły i w jaki sposób przyjmować wyroki boskie. Naśladowcą i propagatorem J. Arndta na gruncie toruńskim był przybyły z Poznania kaznodzieja niemiecki przy kościele NMP Konstanty Schutz-

³⁸ S. SALMONOWICZ, *Z dziejów walki*, passim

³⁹ Por. idem, *Toruń wobec zarazy w XVII i XVIII wieku*, [in:] idem, *Szkice toruńskie*, s. 27–45; oraz ogólnie J. KRACIK, op.cit., passim.

-Toxitus (1583–1625), autor obszernego modlitewnika – kancjonału pt. *Geistliche Klag und Trost- Gesange vorn Sterben, Todt und Bergrabnisse Auffß New ein richtiges Bandt – Buchlein zusammen Geordnet [...]* (Toruń 1625; 2 wydanie w 1639 r.) zawierającego m.in. teksty M. Lutra, J. Arndta oraz pieśni po niemiecku i po łacinie. W 1625 r. Toxitus wydał także *Vermahnungs-Brieff An Alle Menschen genomen aus Aurelio Augustino [...]*, w którym starał się połączyć stoicyzm filozofii starożytnej ze wskazaniem religijnymi mistycyzmu tak, by w ten sposób określić postawy eschatologiczne wiernych w obliczu zarazy. Toxitus działał wówczas jako kaznodzieja czasów zarazy (tzw. *Pestprediger* – specjalnie mianowany jeden z pastorów toruńskich), której padł zresztą ofiarą w wieku 43 lat⁴⁰. Wszystkie te teksty powstałe w dobie epidemii ukazują mentalność ówczesnych torunian w obliczu spraw ostatecznych, świadczą o ich głębokiej pobożności i religijności.

Mieszkańcy Torunia, jak i całe społeczeństwo staropolskie, w czasach nowożytnych byli uzależnieni od środowiska przyrodniczego. Siły przyrody nie były w dalszym ciągu przez człowieka opanowane, a właściwe przyczyny większości zjawisk przyrodniczych pozostawały nieznane. Tłumaczyło się je powszechnie działaniem Boskiej opatrności, od której zależał los pojedynczego człowieka, wielu społeczeństw i narodów czy wreszcie dzieje całej ludzkiej cywilizacji. Jeśli wierzono, że Bóg stworzył świat i pozostawił go ludziom do użytku i radości oraz poznawania i komentowania, to przyrodę uznawano za otwartą księgę Natury, której odczytywanie i kontemplowanie rodziło uczucie uwielbienia i wdzięczności dla Stwórcy, ale równocześnie też uczulało na potencjalne i faktyczne zagrożenie ze strony tejże przyrody, która – jak na ogół wówczas mniemano – stawała się często narzędziem karzącej Opatrzności. Tego rodzaju wiedza i myślenie o przyrodzie opierało się nadal w dużej mierze na tradycyjnych źródłach, przede wszystkim Biblii, antycznym przyrodoznawstwie i jego późniejszym uzupełnieniom⁴¹.

⁴⁰ Zob. George Gottlieb DITTMANN, *Beiträge zur Geschichte der Stadt Thorn aus guten zuverlässigen Quellen gesammelt*, Bd. 1, [Toruń] 1789, s. 10.

⁴¹ Por. Tadeusz BIEŃKOWSKI, *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*, Wrocław 1985, s. 9–20 (tam dalsza literatura przedmiotu); idem, *Natura nie jest nam macochą. Poznawanie zasobów naturalnych ziem polskich od XV do końca XVIII wieku*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, R. 44: 1999, nr 1, s. 9–32. Zob. też: Kazimierz DOBROWOLSKI, *Umysłowość i moralność społeczeństwa staropolskiego*, [in:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 168–204. Z nowszych opracowań por. m.in.: Maria WICHOWA, *Pisarstwo Jana Ostroroga (1565–1622)*, Łódź 1998, szczególnie rozdz. III: *Twórczość gospodarska Jana Ostroroga na tle staropolskiej literatury rolniczej*, s. 46–178; Janusz TAZBIR, *Szlachcic w lesie i o lesie*, [in:] idem, *Prace wybrane*, t. 4: *Studia nad kulturą staropolską*, Kraków 2001, s. 221–242; Piotr BADYNA, *Obraz rodzimej przyrody dzikiej w kulturze staropolskiej. Wybrane zwierzęta łowne w dziełach ks. Krzysztofa Kluka i Jakuba K. Haura*, Toruń 2013.

Mieszczanstwo toruńskie w wiekach XVII–XVIII pozbawione dzisiejszych udogodnień cywilizacyjnych w znacznym stopniu było uzależnione od kaprysów klimatu i pogody, bardzo poważnie odczuwało również skutki wszelkich klęsk żywiołowych. Między innymi gazety rękopiśmienne poczmistrza toruńskiego J. K. Rubinkowskiego w szczególnie wyraźny sposób świadczą o tym, jak bardzo mieszkańcy Torunia odczuwali strach przed różnego rodzaju klęskami przyrodniczymi i tym, co mogło zniszczyć ich dobytek, a nawet zagrozić egzystencji jednostki lub całej zbiorowości miasta⁴². Stan prawdziwej psychozy ogarniał torunian w obliczu epidemii, przeważnie występujących z dwiema innymi plagami: głodem i wojną.

W mentalności zbiorowej elity mieszczaństwa toruńskiego koegzystowały dwie warstwy – racjonalna, na którą składała się wiedza naukowa i potoczna, i tradycyjno-emocjonalna i często irracjonalna. Wyobraźnię toruńskiego mieszczanina w XVII w., tak jak psychikę człowieka baroku, pociągał świat cudów i zjawisk irracjonalnych. Z powodzi faktów i wydarzeń próbował on wyławić wszelkiego rodzaju zbieżności i opozycje, omeny, „praesagia” i dziwności, by móc odczytywać na swój sposób sens otaczającej go rzeczywistości przyrodniczej i społecznej. Niezwykle obfitego i barwnego serwisu wiadomości na ten temat dostarczały toruńskim odbiorcom gazety rękopiśmienne⁴³. Znajdowali w nich m.in. informacje w formie tzw. pogłosek wizyjnych – szeroko opisywanych wszelkiego rodzaju zjawiskach astronomiczno-astrologicznych i astrometeorologicznych, różne wieści o ukazujących się na niebie kometach i meteorach, słupach czy krzyżach ognistych. Pojawianie się owych „wizyjnych pogłosek” wiązało się przeważnie z powstawaniem silnych zbiorowych emocji, napięć, a nawet psychoz społecznych, najczęściej na tle odczuwanego przez daną zbiorowość poczucia zagrożenia spowodowanego wojną, zarazą i innymi klęskami⁴⁴. Treść ich świadczyła o bogatej wyobraźni i fantazji ludzi epoki baroku przekonanych, że widzieli na niebie znaki – będące w istocie wytworami ich własnych wizji i wyobraźni. Te psychologiczne projekcje miały na ogół swoją przyczynę. I tak np. w okresie napięcia wywołanego animozjami wyznaniowymi między toruńskimi protestantami a katolikami, na kilka tygodni przed wybuchem słynnego tumultu religijnego w Toruniu w 1724 r. Jakub Kazimierz Rubinkowski informował o komecie widzialnej nad miastem, z którą

⁴² K. MALISZEWSKI, *Agencja informacyjna*, s. 65.

⁴³ Idem, *Obraz świata*, s. 174–181.

⁴⁴ Por. ogólnie Jacek BANASZKIEWICZ, *Nerwice społeczne jako problem badawczy dla historyka*, *Historyka. Studia metodologiczne*, t. 3: 1972, s. 103–116. Zob. też Stanisław SALMONOWICZ, *O badaniach nad historią kultury staropolskiego Torunia (1466–1793)*, *Rocznik Toruński*, t. 15: 1980, s. 331: „Jednym z zasadniczych problemów w mentalności człowieka połowy XVII w., jak i epoki wojny północnej, to problem lęku, niepokoju o byt pytań o charakterze podstawowym dla egzystencji ludzkiej”.

miały się ukazać w nocy: „Wielkie wojska, chorągwie i znaczki polskie. P. Bóg wie, jeżeli to nie będzie znakiem jakim złym prowincji pruskiej, co niechaj Pan Bóg odwróci⁴⁵”. Można przypuszczać, że doniesienia w gazetach pisanych o wszelkiego rodzaju „curiosach” i „miraculach” – dziwach i osobliwościach, niezwykłych i tajemniczych zjawiskach, cudach i zdarzeniach, „nadprzyrodzonych” podawane jako materiał sensacyjny mogły niewątpliwie zainteresować toruńskiego mieszczanina. Jeżeli nawet toruński czytelnik informacji o kometach, czarownicach, potworach morskich, cielecicach o trzech głowach czy wreszcie autentycznym diable zwerbowanym do wojska pruskiego nie bardzo już w nie wierzył, to jednak czytał je chętnie, zaspokajały one bowiem jakąś potrzebę duchową, dostarczały pewnej sensacji, podobnej do tej, jakiej doznaje dzisiejszy człowiek podczas lektury powieści kryminalnej. *Nota bene* tego rodzaju wieści były wplecione w poszczególne egzemplarze gazet w tok informacji o konkretnych wydarzeniach politycznych czy militarnych. Niejednokrotnie też w jednej relacji prasowej rzeczowe, powiedzielibyśmy: racjonalne doniesienia o tym, co się naprawdę zdarzyło, były przemieszane z wiadomościami o wydarzeniach domniemanych i zjawiskach, które należały od sfery ludzkiej wyobraźni i fantazji. Można wszakże postawić pytanie: czy tego rodzaju splot informacji o tym, co racjonalne, z tym, co irracjonalne, był charakterystyczny jedynie dla gazet barokowych i sposobu myślenia ludzi tamtej epoki?

Na zakończenie spróbujmy krótko wydobyć najważniejsze cechy charakterystyczne mentalności elity mieszczaństwa toruńskiego w wieku XVII i pierwszej połowie wieku XVIII. Wydaje się, że wiele elementów mentalnych łączyło ówczesnych torunian z gdańszczanami. Jednak na umysłowości gdańszczan silniejsze piętno wywarł fakt życia w wielkim porcie, otwartym na morze. Mieszkaniec Gdańska, może również Elbląga, stykał się na co dzień z przybyszami z dalekiego świata, słuchał opowieści o dalekich krajach i lądach, o przygodach związanych z morzem. Gdańsk był bardziej otwarty na szeroko pojętą kulturę marynistyczną niż Toruń⁴⁶. Miasto Mikołaja Kopernika było za to, jak się wydaje, bardziej związane z zapleczem polsko-sarmackim. Jednak mentalność jego mieszkańców była odmienna od umysłowości np. mieszkańców Poznania czy Kalisza. To, co uderza w mentalności torunian w omawianej epoce, to fakt zdolności adaptacji i współegzystencji różnych elementów tworzących koherentną całość. Mieszczanin toruński, jak się wydaje, nie był tak całkowicie rozdarty wewnętrznie jak typowy człowiek epoki baroku. Tego rysu tragiczne-

⁴⁵ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. IV/2741: gazeta J. K. Rubinkowskiego dla Elżbiety Sieniawskiej, Toruń, 12 VI 1724 r.

⁴⁶ Por. uwagi na ten temat Marii Boguckiej w: *Historia Gdańska*, t. 2, s. 675–676; oraz jej spostrzeżenia i refleksje zebrane w studiach pt. *Człowiek i świat*, passim; ponadto uwagi w: L. MOKRZECKI, *Początki wiedzy o morzu*, passim.

go nie było u mieszczan toruńskich. Potrafili oni w jakiś sposób pogodzić sprawy świata materialnego (sferę pracy i interesów) ze sprawami świata niematerialnego (sferę wiary i lęku egzystencjalnego). Wnioski przedstawione w tym artykule mają jednak charakter w dużej mierze hipotetyczny. Problem badań nad mentalnością mieszczaństwa toruńskiego wieku XVII i pierwszej połowy XVIII w. wymaga studiów szczegółowych. Niniejsze uwagi stanowią jedynie punkt wyjścia do dalszych badań.

Nadesłany: 25 II 2017

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 9 V 2017

Zaakceptowany: 26 V 2017

Prof. dr hab. Kazimierz Maliszewski
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: kmalisz@umk.pl

FROM THE HISTORY OF SHAPING THE MENTALITY OF TORUN'S ELITE
IN THE 17TH CENTURY AND THE FIRST HALF OF THE 18TH CENTURY:
THE ATTEMPT TO ADDRESS THE ISSUE

Summary

Key words: the culture of Toruń in the 17th and 18th century, Toruń's patriciate, the group of the so called "Scholars" in Toruń, the Protestant religious community, Toruń's Catholics, Jakub Kazimierz Rubinkowski, Sarmatian culture

The article constitutes the attempt to formulate remarks and hypotheses referring to the mentality of the elite of Toruń's burghers in the 17th and the first half of the 18th century, mainly on the basis of the research concerning the history of the culture of Toruń in this period. Toruń's elite consisted of the few rich members of the proud patriciate and the group of the so called "Scholars" (*Gelehrte*) – people of various backgrounds, who, having acquired the university education, made a political career in the town and representatives of professions requiring a much better education" priests, teachers, doctors, pharmacists, lawyers and officials of the city authorities. The factors which united all those people in one group was the Protestant religious community (Lutherans), family, social and economic connections. The mentality of Toruń's inhabitants was affected greatly by the life in a big city where goods were exchanged and people travelled from the north to the south and the east, and from the west to the north and east. Toruń was traditionally connected with Gdańsk and the Baltic Sea, Germany, the Netherlands, England and the Scandinavian countries. The mentality of the patriciate and burghers was imbued with religiousness in the Lutheran or Calvinist sense. The Protestant model of personal life filled with science and work

prevailed. At the same time the mentality of Toruń's burghers, in the first place those who spoke Polish and had direct contacts with noblemen and Catholics, was affected by the Baroque-Sarmatian models promoting the joy of life, the pursuit of luxury and presenting oneself from the best side. A case in point is Jakub Kazimierz Rubinkowski (1668–1749) – a nobleman and burgher of Toruń. This postmaster and burgrave of Toruń combined the features typical of the mentality of the noblemen and burghers. Toruń's patriciate adopted many customs from noblemen and magnates, which was reflected in fashion, ceremonies, funerals, weddings, etc. Like noblemen, patricians purchased land, set up small "folwarks" and erected summer mansions in the countryside. Inhabitants of Toruń were mentally connected with inhabitants of Gdańsk. Yet, the mentality of Gdańsk's inhabitants was mainly affected by the fact of living in a harbor open to the sea. Toruń was more closely connected with the Polish-Sarmatian background. What should be underlined is the ability to adapt and co-exist of various groups along with the ability to create a coherent whole. Toruń's burghers were capable of reconciling the material (the sphere of business and economy) with the spiritual (the sphere of belief and existential fear).

ZUR AUSBILDUNG DER MENTALITÄT IN DER GESELLSCHAFTLICHEN
ELITE THORNS IM 17. UND IN DER ERSTEN HÄLFTE DES 18. JAHRHUNDERTS.
EIN PROBLEMAUFRISS

Zusammenfassung

Schlüsselwörter: Kultur in Thorn im 17. und 18. Jahrhundert, Thorner Patriziat, die Gruppe der sog. „Gelehrten“ in Thorn, protestantische Glaubensgemeinschaft, Thorner Katholiken, Jakub Kazimierz Rubinkowski, sarmatische Kultur

Der Artikel stellt einen Versuch dar, Überlegungen und Hypothesen zur Mentalität der bürgerlichen Elite Thorns im 17. und der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts zu formulieren, hauptsächlich auf der Grundlage bisheriger Forschungen zur Kulturgeschichte Thorns in dieser Epoche. Die Elite von Thorn wurde von einem zahlenmäßig kleinen, aber reichen und stolzen Patriziat sowie der Gruppe der sogenannten „Gelehrten“ gebildet, Menschen verschiedener Herkunft, die nach dem Erwerb von Universitätswissen politische Karriere in der Stadt gemacht hatten, außerdem von Vertretern von Berufen, die eine umfangreichere Ausbildung erforderten: Pastoren, Lehrer, Ärzte und Apotheker, Juristen und Angestellte der Stadtbehörden. Die Faktoren, die diese Gruppe zu einer Einheit verbanden, waren die protestantische (lutherische) Glaubensgemeinschaft sowie familiäre, gesellige und wirtschaftliche Verbindungen. Einfluss auf die Mentalität der Thorner hatte auch das Leben in einer großen Stadt, in der Waren und Ideen von Norden nach Süden und Osten und von Westen nach Norden und Osten ausgetauscht wurden. Es gab traditionelle Verbindungen von Thorn nach Danzig und zur Ostsee und darüber nach Norddeutschland, den Niederlanden, England und

den skandinavischen Ländern. Die Gedankenwelt des Patriziats und weiterer Kreise der Bürger war stark von lutherischer oder calvinistischer Religiosität durchdrungen. Vorherrschend war ein protestantisches Modell des persönlichen Lebens, das von Lernen und Arbeit geprägt war. Einfluss auf die Mentalität der Thorner Bürger, vor allem auf die, die Polnisch sprachen und in unmittelbarem Kontakt zu adligen und katholischen Kreisen standen, hatten zugleich barock-sarmatische Modelle. Sie führten zu Lebensfreude, einer Neigung zum Luxus und dazu, sich von seiner besten Seite zu präsentieren. An der Spitze steht hier die Gestalt von Jakub Kazimierz Rubinkowski (1668–1749), eines Adligen und Thorner Bürger in einer Person. In der Persönlichkeit des Thorner Postmeisters und Burggrafen vereinigten sich in eigentümlicher Weise die typischen Eigenschaften der adligen und der bürgerlichen Mentalität. Das Patriziat von Thorn übernahm viele Sitten vom Kleinadel und den Magnaten, was unter anderem in der Mode und dem Zeremoniell bei Gastmählern, Beerdigungen, Hochzeitsfeiern und ähnlichem zum Ausdruck kam. Die Patrizier nahmen sich den Adel zum Vorbild, kauften Land, schufen kleine „Gutshöfe“ und errichteten Sommerresidenzen außerhalb der Stadt. Viele mentale Züge verbanden die damaligen Thorner mit den Danzigern. Doch die Gedankenwelt der Danziger war noch mehr geprägt durch das Leben in einem großen Hafen am offenen Meer. Thorn war stärker mit dem polnisch-sarmatischen Hinterland verbunden. Besonders auffällig waren die Fähigkeit zur Anpassung und zum Zusammenleben verschiedener Gruppen sowie das Vermögen zur Schaffung eines homogenen Ganzen. Die Thorner Bürger konnten die Dinge der materiellen Welt (Bereich von Arbeit und Geschäften) mit den Dingen der immateriellen Welt (Bereich von Glauben und existenzieller Furcht) miteinander verbinden.

